

Kazimierz Szałata

Filozofia na pierwszych Zjazdach Filozofów Polskich

Studia Philosophiae Christianae 44/1, 51-73

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRACE PRZEGLĄDOWE

KAZIMIERZ SZALATA

Institut Filozofii UKSW, Warszawa

FILOZOFIA NA PIERWSZYCH ZJAZDACH FILOZOFÓW POLSKICH

W ubiegłym roku minęło osiemdziesiąt lat od Drugiego Polskiego Zjazdu Filozoficznego w Warszawie. Jako jeden z trzech wielkich kongresów filozoficznych zorganizowanych w okresie międzywojennym był on niesłychanie ważnym wydarzeniem w życiu intelektualnym naszego kraju, który dopiero co odzyskał wolność po prawie dwustuletniej niewoli. Pierwszy taki Zjazd odbył się w 1926 roku we Lwowie.

Każdy, kto chce zrozumieć rozwój filozofii polskiej w dwudziestym wieku, musi się odwoływać do tych wydarzeń. Dlatego warto wracać nie tyle do samych kongresów, ile do filozofii, która była na nich prezentowana. Zjazdy zostały dobrze utrwalone w publikacjach. Ukazały się bowiem nie tylko specjalne księgi pamiątkowe, ale również liczne artykuły poświęcone w głównej mierze tajnikom organizacyjnym zjazdów, choć nie brak też doniesień do prezentowanej tam filozofii. Jak dotąd nie ma jednak pełnej monografii, która przedstawiłaby niezwykle bogactwo podejmowanej na zjazdach problematyki filozoficznej¹. Biorąc pod uwagę rozmach omawianych

¹ Ważną próbą zebrania informacji na ten temat podjęto w niewielkiej pracy zbiorowej przygotowanej pod redakcją Ryszarda Jadczaaka *Polskie Zjazdy Filozoficzne*, Toruń 1995. Książka stanowi szczegółową, opartą w głównej mierze na księgach pamiątkowych, kronikę pięciu pierwszych zjazdów. Dużą uwagę przywiązano do problemów organizacyjnych. Zabrakło jednak miejsca na bliższą prezentację problematyki filozoficznej. Za to w książce znaleźć można w całości, bądź w fragmentach po jednym z ważniejszych bądź programowych referatów z każdego omawianego zjazdu.

spotkań filozoficznych, jak i doniosłość podejmowanych zarówno podczas plenarnych spotkań, jak też i w ramach pracy w sekcjach zagadnień, warto zagłębić się w treść wystąpień oraz zidentyfikować stanowiska filozoficzne obecne w myśli polskiej tamtych czasów.

1. GENEZA ZJAZDÓW FILOZOFICZNYCH W POLSCE

Geneza zjazdów filozoficznych sięga w dzieje odradzania się polskiej myśli naukowej na przełomie XIX i XX wieku. Dokładniej mówiąc, wyrasta ona z niezwykle cennej inicjatywy lekarzy polskich, którzy, pracując w swoich rejonach objętych trzema zaborami, postanowili zjednoczyć siły, by zaprezentować po prostu polską medycynę i polską naukę². Już w latach sześćdziesiątych XIX stulecia, wobec coraz trudniejszej sytuacji politycznej naszego kraju postanowiono zorganizować ogólnopolski Zjazd Lekarzy i Przyrodników. Inicjatorem pierwszego takiego zjazdu był lekarz, społecznik, założyciel Towarzystwa Paryskiego Lekarzy Polskich oraz Stowarzyszenia Lekarzy Podolskich w Kamieńcu Podolskim, Adrian Baraniecki (1828–1891), który jeszcze w 1861 roku ogłosił swój śmiały zamysł zgromadzenia w jednym czasie i miejscu wszystkich polskich lekarzy i naukowców. Powstanie styczniowe na kilka lat oddaliło możliwość realizacji tego zamiaru, mimo to w same Zielone Świąta 1869 r. Kraków mógł już

² „Idea zjazdów, na których spotykałoby się lekarze polscy żyjący i praktykujący na terenach trzech państw zaborczych, powstała na przekór beznadziejnej sytuacji politycznej. Po upadku powstania styczniowego 1863 r. Królestwo Kongresowe zostało odgródzone kordonem od pozostałych części Polski. W zaborze pruskim zastrzono antypolskie represje. Lekarze polscy, zamknięci w granicach trzech zaborów, toczyli ciężką walkę o utrzymanie tożsamości narodowej i tradycji polskiej medycyny. Szukali sposobności wzajemnego poznania się, wymiany doświadczeń naukowych i praktycznych. Zamknięte granice im to uniemożliwiały. Łącznikiem mogła być tylko polska prasa lekarska, która – pokonując granice – właśnie się rozwijała. Polacy, wśród nich lekarze, najwięcej swobody mieli w Galicji, czyli w zaborze austriackim. Dwa miasta uniwersyteckie, Lwów i Kraków kształciły na Wydziałach Lekarskich polskich lekarzy na poziomie, który umożliwiał im praktykowanie i specjalizowanie się na wszystkich uczelniach europejskich. Tu nauka i praktyka lekarska rozwijała się szybko i reprezentowała poziom światowy. Stąd, z Galicji, wyszedł też pomysł naukowych spotkań lekarzy–Polaków żyjących w Rosji, Niemczech i Austrii”. Z. Wiśniewski, *Zjazdy lekarzy*, Gazeta Lekarska (2007)6.

gościć 263 uczestników I Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich. W większości uczestnicy Zjazdu, którego głównym organizatorem był profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Józef Major, przyjechali z Krakowa, Lwowa i pomniejszych miast Galicji, ale też 9 uczestników przyjechało z Poznania i 5 z Warszawy. Warto zauważyć, że ci, którzy przyjechali z Królestwa i z Poznańskiego, ze względów politycznych występowali na Zjeździe jako osoby prywatne.

Zarówno polityczne, jak i naukowe znaczenie Zjazdu jest nie do oceny. Pierwszy Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich nie tylko pokazał wspólny dorobek naukowej myśli w dziedzinie medycyny i nauk jej pokrewnych, ale także wyznaczył kierunki dalszego rozwoju wspólnej pracy naukowej Polaków, bez względu na położenie wyznaczone obszarami zaborów. Na fali euforii krakowskiego Pierwszego Zjazdu Lekarzy i Przyrodników wyznaczono następne takie spotkanie za dwa lata. Według pierwotnego zamysłu Drugi Zjazd miał się odbyć w 1871 roku w Warszawie, ale władze carskie odmówiły na niego zgody. Podobnie było z propozycją odbycia Drugiego Zjazdu w Poznaniu. Mimo pozytywnych opinii ze strony władz pruskich mający się odbyć w 1874 roku Zjazd został w ostatniej chwili odwołany przez władze miasta. Pozostała zatem znów Galicja. Tym razem w 1875 roku Lwów gościł 468 uczestników Drugiego Zjazdu Lekarzy i Przyrodników przybyłych z całego kraju. Jak podkreślają historycy, przyjęcie, jakie lwowianie przygotowali przybyłym z terytorium całej Polski uczestnikom spotkania, zmieniło Zjazd w wielką manifestację patriotyczną. Miało to szczególne znaczenie dla delegatów z Kongresówki oraz z Poznańskiego, gdzie język polski był zakazany w oficjalnych urzędowych sprawach³. Cechą lwowskiego Zjazdu, na którym zaprezentowano szeroką gamę osiągnięć naukowych w dziedzinie medycyny i dyscyplin jej pokrewnych, było podjęcie wielu problemów społecznych związanych z medycyną.

Kolejne Zjazdy, na których pojawiało się już około tysiąca uczestników, odbywały się w miarę regularnie, co kilka lat. W 1881 w Krakowie, w 1884 w Poznaniu, w 1888 we Lwowie, w 1891 w Krakowie, w 1894 znów we Lwowie, 1900 na nowo w Krakowie i na przemian w 1907 we Lwowie i w 1911 w Krakowie. Na tym ostatnim Zjeździe zorganizowanym jeszcze przed wybuchem woj-

³ Tamże.

ny, w wyniku której Polska odzyskała niepodległość, wybrano „stałą delegację”, czyli urzędujący komitet organizacyjny, któremu polecono zorganizowanie następnego zjazdu w 1915 r. w Warszawie. Faktycznie XII Zjazd odbył się w Warszawie, ale dopiero w 1925 r. za to już w wolnej Polsce.

Pobieżnie omówiona historia pierwszych Zjazdów Lekarzy i Przyrodników Polskich pokazuje, jak bardzo ważną rolę odegrały te spotkania w integrowaniu się środowisk naukowych i w rezultacie przyczyniły się do rozwoju życia naukowego na naszych ziemiach w przeddzień odzyskania niepodległości⁴. Dotyczyło to także filozofii, której związki z medycyną raz jeszcze potwierdziły się przy tej okazji.

Otóż na kolejnych Zjazdach Lekarzy i Przyrodników Polskich⁵ pojawiały się nie tylko pojedyncze referaty i wystąpienia filozoficzne, ale z czasem organizowane były oddzielne sekcje poświęcone zagadnieniom filozoficznym. Na VI Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich, zorganizowanym w 1891 roku w Krakowie z inicjatywy profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Napoleona Cybulskiego, powołano Oddzielną sekcję psychologiczną obejmującą 13 referatów. Taką samą sekcję posiadał IX Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich zorganizowany w 1900 roku w Krakowie. W ramach tej sekcji wygłoszono dwanaście referatów. Kolejny X Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich, zorganizowany w 1907 roku we Lwowie dzięki inicjatywie prof. Kazimierza Twardowskiego, posiadał już rozbudowaną sekcję filozofii, w ramach której zaprezentowano aż 30 referatów, opublikowanych w oddzielnej księdze pamiątkowej, stanowiącej 4 zeszyt X rocznika *Przeglądu Filozoficznego*.

⁴ Kolejne Zjazdy odgrywały bardzo ważną rolę organizacyjną. Tu rodziły się nowe inicjatywy, powstawały towarzystwa naukowe. Dla przykładu, posiedzenie Sekcji Chorób Wewnętrznych X Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich (Lwów, 22–25 lipca 1907) uznano za I Zjazd Towarzystwa Internistów. Na X Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w 1907 roku powstał ogólnopolski Komitet Zwalczania Raka. Na XIV Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich, który odbył się w dniach 12–15 września 1933 roku w Poznaniu, powstało Polskie Towarzystwo Radiologów.

⁵ *Filozofia na zjazdach lekarzy i przyrodników*, Ruch Filozoficzny 1(1911)7, 137.

XI Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich zorganizowany w 1911 roku posiadał także oddzielną sekcję filozoficzną obejmującą 21 referatów. To podczas tego spotkania, na którym prof. Jan Łukasiewicz wygłosił wykład na temat zagadnienia prawdy, powstała myśl zapisana w formie uchwały zorganizowania Pierwszego Zjazdu Filozoficznego. Inicjatorem pomysłu, który miał być zrealizowany w 1914 roku, był Maurycy Straszewski. Powstał nawet komitet organizacyjny, w skład którego weszli najwybitniejsi polscy myśliciele początku ubiegłego stulecia, reprezentujący trzy główne ośrodki polskiej myśli filozoficznej: Warszawę (Władysław Weryho, Ignacy Halpern), Kraków (Maurycy Straszewski, Tadeusz Garbowski) oraz Lwów (Kazimierz Twardowski i Jan Łukasiewicz).

Wybuch pierwszej wojny światowej uniemożliwił realizację tego śmiałego przedsięwzięcia. Kolejną próbę zorganizowania Zjazdu podjął Tadeusz Czeżowski w roku 1919. Inicjatywę tę poparło Polskie Towarzystwo Filozoficzne w 1920 roku, ale znów wojna, tym razem bolszewicka stanęła na przeszkodzie w zorganizowaniu tego spotkania.

2. PIERWSZY ZJAZD FILOZOFICZNY WE LWOWIE MAJ 1923

Dopiero w 1923 roku, łącząc inicjatywę podjętą przez Sekcję Filozofii XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich z 1911 roku oraz tę podjętą przez Polskie Towarzystwo Filozoficzne, utworzono reprezentujący wszystkie środowiska Ogólny Komitet Organizacyjny Pierwszego Zjazdu Filozofów Polskich, wybierając na miejsce spotkania miasto Lwów. Oprócz tego ogólnopolskiego ciała utworzono komitety lokalne, które powstały w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, w Wilnie oraz we Lwowie. Oczywiście komitet lwowski miał najważniejsze zadanie. Na nim głównie spoczywały obowiązki zorganizowania tego bezprecedensowego spotkania.

Trzeba przyznać, że lwowscy filozofowie przystąpili do realizacji zadania z ogromnym rozmachem. Wystąpiono nawet do ministerstwa kolei, by dla uczestników zjazdu udzielono specjalnej zniżki na przyjazd do Lwowa. Zjazd odbył się w najbardziej do tego godnym miejscu, to znaczy na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Ale spotkanie filozofów wykraczało poza mury uniwersyteckie. Było to wielkie wydarzenie w życiu kresowego miasta, o czym świadczy obecność

na inauguracji Zjazdu najważniejszych władz miejskich i państwowych. Lwów okazał się po raz kolejny miejscem szczególnej gościnności dla przedstawicieli nauki polskiej. Powtórzyła się sytuacja z Drugiego Zjazdu Lekarzy i Przyrodników z 1875 roku. Rodziny profesorów lwowskich przyjmowały w swych domach znakomitych gości z całej Polski.

Po oficjalnych przemówieniach powitalnych pierwszy wykład wprowadzający w problematykę Zjazdu wygłosił prof. Kazimierz Twardowski. W sposób syntetyczny przypomniał dzieje organizacji Pierwszego Zjazdu Filozoficznego, który miał się odbyć kilka lat wcześniej. Niestety w realizacji przedsięwzięcia, o którym postanowiono na XI Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w 1911 roku, przeszkodziła I wojna światowa. Gdyby Zjazd odbył się, jak pierwotnie planowano w 1914 roku, nie zabrakłoby wielu znakomitych filozofów, którzy nie doczekali tego wielkiego, narodowego święta filozofii. Prof. Twardowski z żalem wymienił między innymi tak wybitnych zmarłych w ostatnim czasie profesorów, jak: ks. Stefan Pawlicki, Maurycy Straszewski, Edward Abramowski, Władysław Biegański, ks. Idzi Radziszewski, czy Władysław Weryho. Wspominając profesorów, których zabrakło na zjeździe we Lwowie, prof. Kazimierz Twardowski przypomniał ich wielkie zasługi dla rozwoju filozofii w trudnym okresie przełomu XIX i XX wieku. Kreśląc krótką historię burzliwych dziejów filozofii na progu niepodległości Polski, lwowski filozof przypomniał, że po zamknięciu Warszawskiej Szkoły Głównej⁶ filozofia była wykładana po polsku jedynie w jednej katedrze na Uniwersytecie w Krakowie i w jednej katedrze we Lwowie. Druga katedra powstała we Lwowie w 1897 roku. Mimo trudnych warunków filozofia w pozostającym wciąż w niewoli trzech zaborców kraju rozwija się niesłychanie szybko. W 1901 roku organizuje się w Krakowie seminarium filozoficzne. W 1904 roku powstaje we Lwowie Polskie Towarzystwo Filozoficzne, w 1907 założono w Warszawie Polskie Towarzystwo Psychologiczne, następnie zaś w 1909 Towarzystwo Filozoficzne w Krako-

⁶ Założona w 1862 roku przez władze carskie wyższa szkoła kształcąca młodzież na czterech wydziałach (filologiczno-historieski, lekarski, matematyczno-fizyczny oraz prawa i administracji) została zlikwidowana w 1869 i zastąpiona przez Uniwersytet Rosyjski.

wie. W 1915 roku powstaje Warszawski Instytut Filozofii. W tym samym roku Niemcy otwierają dwie katedry filozofii w Uniwersytecie Warszawskim.

Kazimierz Twardowski przypomniał także rozwój piśmiennictwa filozoficznego u progu dwudziestego wieku. Do stale wychodzącego w Warszawie *Przeglądu Filozoficznego*⁷ w roku 1911 dołączył lwowski *Ruch Filozoficzny*⁸. Od 1922 roku zaczął być wydawany w Krakowie *Kwartalnik Filozoficzny*⁹. Począwszy od 1885 roku publikacje filozoficzne ukazywały się w założonej przez Henryka Struwego *Bibliotece Filozoficznej*¹⁰.

Jak widać, mimo atmosfery mało sprzyjającej rozwojowi nauki filozofia w Polsce rozwijała się z niesłychaną dynamiką. Jak wspomina lwowski profesor, filozofia polska pozostawała pod wpływem filozofii francuskiej, angielskiej i niemieckiej, ale w miarę umacniania się jej na naszych ziemiach, stawała się ona myślą coraz bardziej samodzielnią. Nie chodzi o to, by odcinać się od tego, co dzieje się w innych krajach, ale „by korzystając z tego, co zdziałali inni, budo-

⁷ *Przegląd Filozoficzny*, założone przez Władysława Werychę pierwsze polskie czasopismo filozoficzne (kwartalnik), ukazuje się od 1897 roku w Warszawie. Wieloletnim redaktorem *Przeglądu* był Władysław Tatarkiewicz. W 1949 roku władze komunistyczne zlikwidowały *Przegląd* zastępując je marksistowską *Mysłą Filozoficzną*.

⁸ *Ruch Filozoficzny* czasopismo wydawane z inicjatywy Kazimierza Twardowskiego od 1911 roku przez Polskie Towarzystwo Filozoficzne we Lwowie. Od 1946 roku *Ruch* ukazuje się w Toruniu.

⁹ *Kwartalnik Filozoficzny* był wydawany przez Polską Akademię Umiejętności od 1923 roku. Wieloletnim redaktorem *Kwartalnika* był Władysław Heinrich. Został zlikwidowany w 1950 roku przez polskie władze komunistyczne. *Kwartalnik* został reaktywowany w 1992 roku.

¹⁰ Powołana przez Henryka Struwego w Warszawie w 1887 roku Biblioteka na wzór podobnej, istniejącej już od roku 1867 *Biblioteki umiejętności lekarskiej*. Obydwie inicjatywy realizowane były dzięki wsparciu wspierającej od 1881 roku naukę polską Kasy imienia Mianowskiego. Kasa działała, wspierając badania naukowe i wydawnictwa aż do jej likwidacji w 1951 roku. Kasa Mianowskiego została reaktywowana w 1991 roku.

wać własnymi siłami gmach myśli własnej”¹¹. Próbując zastanowić się nad specyfiką filozofii polskiej Twardowski stawia pytanie, jakie cechy charakterystyczne mogą wyróżniać naszą mentalność od angielskiej flegmatyczności czy spirytualizmu francuskiego. „Otóż o ile chodzi o nasz własny charakter narodowy, *communis opinio* prawi, że uczuciowość przeważa w nim nad czynnikami rozumowymi, skąd mniej odznaczamy się refleksyjnością a bardziej impulsywnością. Skłonność do teoretyzowania ustępuje przed umiłowaniem działalności praktycznej. Ścisłość i systematyczność słabo rozwinięte. Zdolność do konstrukcji niezbyt wielka. A przy tem lęk przed wysiłkiem...” – mówił prof. Twardowski. Jeśli tak jest z naszym narodem, praca filozoficzna, którą podejmują z tak wielkim wysiłkiem polscy filozofowie, jest, zdaniem Twardowskiego, tym bardziej cenna. Filozofia, która idzie niejako na przekór naszym powszechnym przyzwyczajeniom, ma przed sobą wielkie zadania wychowawcze.

Szeroko zakrojony program Zjazdu realizowany był zarówno podczas obrad plenarnych, jak i pracy w sekcjach tematycznych. Trudno omówić wszystkie wystąpienia reprezentujące liczne dziedziny, kierunki i dyscypliny filozoficzne. Można natomiast mówić o pewnych dominujących tematach związanych często z wielkimi nazwiskami z polskiej filozofii pierwszej połowy dwudziestego wieku. Nazwiska te znalazły się nie tylko wśród głównych organizatorów największego jak dotąd w filozofii polskiej przedsięwzięcia, ale nie zabrakło ich także wśród mówców.

Pierwsze referaty podczas posiedzenia plenarnego poświęconego zagadnieniom związanym z wolnością woli wygłosili Wincenty Lutostański i Stanisław Trzebiński.

Drugie posiedzenie plenarne poświęcone było teorii czynu. Stosowne referaty na ten temat wygłosili Tadeusz Kotarbiński i Marian Borowski.

Jednym z wiodących tematów pierwszego Zjazdu filozoficznego były zagadnienia logiki. Nic w tym dziwnego, gdyż wśród autorów ośmiu wygłoszonych tam wykładów znalazły się tak wiele znaczące nazwiska, jak między innymi Kazimierz Ajdukiewicz, który wygło-

¹¹ *Księga Pamiątkowa Pierwszego Polskiego Zjazdu Filozoficznego*, Przegląd Filozoficzny 30(1927)4, 264. Cytat pochodzi prawdopodobnie z *Zagajenia* wygłoszonego przez Kazimierza Twardowskiego. Księga ta została wydana jako zeszyt czwarty Przeglądu Filozoficznego – bez podania redaktora *Księgi*.

sił referat na temat stosowania kryterium prawdy, Leon Chwistek, prezentujący teorię typów, oraz główny organizator całego przedsięwzięcia Kazimierz Twardowski, który przedstawił referat na temat logiki przymiotników.

Nie mniejsze znaczenie miały obrady sekcji metafizyki i epistemologii, której przewodniczyli Tadeusz Garbowski, Benedykt Bornstein, Izidor Kardasz oraz Zygmunt Zawirski. To podczas obrad tej sekcji ks. Franciszek Kwiatkowski informował o najnowszym zwrocie w filozofii do realizmu, biorąc za przykład publikacje ukazujące się w Anglii, Ameryce i w Niemczech. Była to zapowiedź powrotu do filozofii arystotelesowsko–tomistycznej, która rozwijała się na fali nowych zainteresowań skierowanych w stronę tomizmu po encyklice *Aeterni Patris* papieża Leona XIII z 1879 roku. „Tak neorealiści amerykańscy i angielscy jak i krytyczni realiści niemieccy dochodzą często mimo swej woli i wiedzy do stanowiska bronionego od wieków przez filozofię arystoteliańsko–scholastyczną. Było to do przewidzenia, gdyż umysł ludzki wpierv czy później dojrzeć musi przesadę i skrajność systemów idealistycznych i sensualistycznych, a dojść do równowagi, jaką zapewnia mu jedynie umiarkowany realizm. On stać się może rękomią postępu i dla polskiej filozofii”¹², podkreślał ks. Kwiatkowski. Podobny zespół zagadnień stał się tematem wystąpień Stanisława Kobyleckiego, który w swym referacie zajął się kryterium poznania rzeczywistości, oraz Romana Ingardeńa, starającego się odpowiedzieć na pytanie: „Czy można wykazać obiektywność spostrzeżenia zewnętrznego?”

W sekcji historii filozofii kierowanej przez Władysława Tatarkiewicza, Ignacego Myślickiego, Adama Zieleńczuka, Tadeusza Strumiłło oraz Stefana Danczewicza ogłoszono aż 14 referatów. Oprócz wystąpień prezentujących wybrane zagadnienia z powszechnej historii filozofii, postawiono kilka ważnych pytań dotyczących zagadnienia samej historii filozofii jako nauki. Dawid Einhorn w sposób dość przewrotny pytał o przedmiot historii filozofii i metodę jej uprawiania. Jeśli bowiem historia filozofii jest wiernym odtwarzaniem poglądów innych filozofów, to taka praca nie ma sensu. Nikt bowiem nie może bronić kopiowania myśli jako zajęcia naukowego. Jakże zatem może być inne wyjście? Nie kopiowanie poglądów

¹² Tamże, 300.

znaczyć może niedokładne, niepełne przedstawianie, czyli po prostu fałszowanie ich. Zatem ani ten, ani tamten sposób nie może być akceptowalną metodą uprawiania historii filozofii. Zdaniem Einhorna, „Jedyna możliwość historii filozofii, jako nauki istnieje tylko pod tym warunkiem, że przedmiotu historii filozofii nie stanowią myśli filozofów, lecz rzeczywistość inna, niepodmiotowa, nie indywidualna, której przedstawienie naukowe różni się od niej samej i nie stanowi jedynie kopii dostępnego dla nas w każdym razie oryginału”¹³. Poprzez studia nad myślą wybranego filozofa, historyk filozofii musi dotrzeć do jakiejś rzeczywistości odkrytej przez danego filozofa. Inaczej mówiąc, ta koncepcja domaga się przyjęcia jakiegoś obiektywnego porządku na wzór platońskiego świata idei. W każdym razie historia filozofii nie może być jakąś próbą korekty błędów, jakie popełniali filozofowie. Nie chodzi o to, by przez historię filozofii dochodzić do poznania teorii filozoficznych, ale by te teorie prowadziły dalej do poznania prawdy.

W ramach sekcji historii filozofii Władysław Maliniak podjął zagadnienie prawa naturalnego w świetle filozofii przed sokratycznej, Ludwik Biesiekierski przedstawił filozofię św. Bonawentury. Adam Żółtowski zastanawiał się nad miejscem filozofii Kanta w dziejach filozofii. Nie zabrakło też refleksji na temat historii filozofii polskiej. Juliusz Kleiner krytycznie opisuje mistycyzm filozofii Towiańskiego, którego sytuuje wprost wśród sekt adwentystycznych. W podobnym duchu mówił Ludwik Biesiekierski o filozofii Cieszkowskiego. Władysław Tatarkiewicz zastanawiał się nad zagadką, jaką pozostawił w swych listach wiedeński architekt Wawrzyniec Gucewicz, który w marcu 1784 roku przybył do Warszawy, gdzie spotkał niesłyszane mądrego filozofa, na dodatek określonego mianem „filozofa królewieckiego”. Nasz historyk filozofii sugerował, że mógł nim być urodzony koło Królewca Marcin Nikuta¹⁴, ustanowiony przez Stanisława Augusta profesorem warszawskiego Korpusu Kadetów. Kimkolwiek by nie był ów tajemniczy filozof, posłużył on Tatarkiewiczowi za okazję do zwrócenia uwagi na mało znane, ale znaczące dzieje polskiej filozofii okresu stanisławowskiego. Co prawda, w hi-

¹³ Tamże, 324.

¹⁴ Marcin Nikuta (1741–1812) w latach 1766–88 wykładał logikę i etykę w Warszawskiej Szkole Rycerskiej.

storii filozofii zajmowano się okresami bardzo ważnymi, późnym średniowieczem, odrodzeniem a później romantyzmem, z którego wyrosła „filozofia narodowa”, niemniej, jak zauważa Tatarkiewicz, to, co stało się w międzyczasie przed epoką romantyzmu, zasługuje na baczniejszą naszą uwagę. Lata stanisławowskie „były to lata przełomu: one wyzwoliły w Polsce nowoczesny sposób myślenia i wytworzyły podstawę do dalszego rozwoju”¹⁵.

Bardzo ciekawa jest krytyczna ocena filozofii rosyjskiej zaprezentowana przez Tomasza Parczewskiego. Parczewski stwierdza jednoznacznie, że nie jest to filozofia ani dawna, ani oryginalna. Tradycja filozofii rosyjskiej zrodziła się na początku XIX wieku pod wyraźnym wpływem idealizmu niemieckiego. Autor referatu zarzuca tej filozofii skupienie się na sprawach socjologicznych oraz na walce z kantyzmem i pozytywizmem z pozycji religijnej metafizyki. Na dodatek filozofię tę przerwała rewolucja roku 1917¹⁶.

Na uwagę zasługują jeszcze dwa wystąpienia w sekcji historii filozofii. Myślę tu o referacie Ignacego Myślickiego, podejmującego problem związków historii filozofii z filozofią, oraz Adama Żółtowskiego o potrzebie i zadaniach historii filozofii w Polsce. Podejmując zagadnienie stosunku filozofii do historii filozofii, Adam Żółtowski zauważa, że często mamy do czynienia z trudnością odróżnienia jednej dziedziny od drugiej. Zarówno filozofia, jak i historia filozofii są jakimiś teoriami. „Filozofia, mając do opracowania jakiś materiał, sama jest materiałem dla historii filozofii”¹⁷. Sprawia to, że wyznaczenie granicy – choć jest konieczne – wcale nie jest łatwe, na co wskazują klasyfikacje nauk, którym wymyka się równoległość filozofii w stosunku do jej historii. Zdaniem Ignacego Myślickiego, kluczem do zrozumienia wzajemnych zależności między omawianymi dziedzinami naszej wiedzy jest zdanie sobie sprawy z przyczyn powstawania coraz to nowych koncepcji filozoficznych. Otóż przyczyną tego stanu rzeczy jest ograniczoność umysłu ludzkiego zdolnego tylko do jednostronnych poglądów nawet wtedy, gdy ktoś rości sobie preten-

¹⁵ *Księga Pamiątkowa Pierwszego Polskiego Zjazdu Filozoficznego*, dz. cyt., 340.

¹⁶ Tamże, 340.

¹⁷ Tamże, 341.

sje do całościowych ujęć. Dlatego filozofia domaga się studium historycznego, a historia filozofii samej filozofii. Inaczej mówiąc, historyk filozofii winien być zarazem filozofem, a filozof historykiem filozofii. Przy czym Ignacy Mysłicki na pierwszym planie sytuuje historię filozofii, uważając ją wprost za naukę formalną wobec filozofii.

Problem ten stał się punktem wyjścia dla wystąpienia Adama Żółtowskiego w sprawie potrzeby i zadań historii filozofii w Polsce. Są bowiem tacy autorzy, którzy historię filozofii stawiają na czele, ale i ci, dla których nie ma ona żadnego znaczenia. Tak jak w dziedzinie wyrobów rzemieślniczych stare sprzęty stanowią historyczne śmietnisko, albo co najwyżej muzeum. Utożsamianie historii filozofii z filozofią z kolei czyni filozofię martwą, wprost archeologiczną, pozostającą bez związków z aktualną sytuacją. Trzeba bowiem uświadomić sobie, że wszystko, co zostało powiedziane od początków tworzenia się myśli filozoficznej, domaga się nie tylko mniej lub bardziej skrupulatnego skatalogowania, zarejestrowania, ale przede wszystkim zrozumienia. W ten sposób rozumiejąc filozofię, uczestniczymy z Arystotelesem i Hegłem w ich myśleniu. Jeśli stawiamy problem relacji między historią filozofii a filozofią, to nie dla tego byśmy szukali jakichś szczególnych reguł dla filozofii. Podobnie bowiem ma się rzecz, jak stwierdza Żółtowski, gdy uczymy się matematyki, uczymy się zarazem jej historii. Matematyka bowiem rozwijała się przez wieki, a jej rozwój wcale nie jest skończony. Jeśli chodzi o filozofię polską, prof. Żółtowski określa ją jako bardzo młodą, bo sięgającą zaledwie początku XIX wieku. Na dodatek, nie mieliśmy dotąd wybitnych historyków filozofii, którzy by nam ją dokładnie przedstawili¹⁸.

¹⁸ Szkoda, że autor nie zauważył wielkich wysiłków czynionych w tym kierunku przez Henryka Strouwego, który prezentował dorobek filozofii Polskiej na Międzynarodowym Kongresie Filozofii w Genewie w 1904 roku. Prezentacja ta poprzedzona była badaniami, w których autor podjął takie pytania, jak odróżnić filozofię polską od filozofii w Polsce?, jaka jest specyfika tej filozofii?, jakie są jej źródła? oraz jakie są jej główne osiągnięcia. Por. H. Strouve, *Filozofia w Polsce na tle ogólnego życia umysłowego. Wiadomości Przygotowawcze*, Warszawa 1900; Tenże, *Filozofia polska w ostatnim dziesięcioleciu (1894–1904)*, tłum z niem. K. Król, Warszawa 1907. W 1913 także Franciszek Gabryl opublikował już swoją dwutomową pracę *Polska filozofia religijna XIX wieku*, t. I–II, Warszawa 1903.

Specyfiką filozofii polskiej zajęli się w swych wystąpieniach Adam Zieleńczyk i Bolesław Gawecki, prezentujący w swym wystąpieniu wizję filozofii bliskiej idei pozytywistycznego weryfikowania filozofii (metafizyki) wynikami nauk szczegółowych. Metafizyka bowiem posługuje się możliwymi hipotezami, a jednym z kryteriów jej naukowej wartości jest niesprzeczność z tym, co mówią nauki szczegółowe¹⁹.

W sekcji ogólnej, w której także nie zabrakło nazwisk znakomych profesorów, omawiano różne zagadnienia, które nie zmieściły się w innych zespołach tematycznych. Dla przykładu Czesław Znamierowski podjął problem normy postępowania, Władysław Tatar-kiewicz przedstawił zaś stanowisko estetyki wobec nowych prądów w sztuce. W związku z rozważanymi kwestiami dotyczącymi organizacji nauczania filozofii w szkołach Zygmunt Czerny zaprezentował jako przykład organizację nauczania filozofii we francuskich szkołach średnich.

3. DRUGI POLSKI ZJAZD FILOZOFICZNY W WARSZAWIE (1927)

Drugi Polski Zjazd Filozoficzny odbył się w 1927 roku w Warszawie. Zarówno to, jak i inne podobne spotkania możliwe były dzięki niesłychanie dynamicznym organizatorom życia filozoficznego w Polsce, których nigdy nie brakowało. Wystarczy przypomnieć sobie, z jaką troską o filozofii mówili autorzy z początku XIX wieku, kiedy to na skutek trzech reform oświeceniowych zlikwidowano wszystkie katedry filozoficzne. Dzięki takiej samej trosce filozofia pojawiała się na samym początku dwudziestego wieku na zjazdach lekarzy i przyrodników. Mimo trudności organizacyjnych związanych ze skomplikowaną sytuacją polityczną przełomu pierwszych lat ubiegłego stulecia powstawały seminaria filozoficzne, towarzystwa naukowe i specjalistyczne czasopisma.

Jedną z ciekawych inicjatyw podjął Stefan Błachowski, któremu wspólnie z Władimirem Dvornikowiczem z Uniwersytetu w Zagrzebiu przyświecała myśl zorganizowania kongresu filozofii słowiań-

¹⁹ *Księga Pamiątkowa Pierwszego Polskiego Zjazdu Filozoficznego*, dz. cyt., 347.

skiej²⁰. Na skutek wybuchu I wojny światowej ani ten zamysł, ani zamysł zorganizowania krajowego zjazdu nie mogły zostać zrealizowane. Idea zjazdu słowiańskiego pojawiła się na łamach *Ruchu Filozoficznego*, który opublikował cały szereg artykułów i wypowiedzi na ten temat napisanych przez znanych filozofów. Za ideą zjazdu słowiańskiego, który miałby się odbyć w Pradze, opowiedzieli się między innymi Tadeusz Czeżowski, Tadeusz Kotarbiński oraz Jan Łukasiewicz. Zdecydowanie przeciw organizacji i oficjalnemu w nim udziałowi naszych filozofów opowiedział się Władysław Witwicki, uznając, że takie spotkanie miałyby jedynie wymiar polityczny a nie naukowy²¹. Wobec rozbieżności stanowisk w sprawie spotkania filozofów słowiańskich najlepszym rozwiązaniem okazał się pomysł Ignacego Myślickiego, który, nie kryjąc swojego krytycznego stosunku do idei zorganizowania zjazdu filozofów słowiańskich, sugerował, że na następny polski Zjazd Filozoficzny można zaprosić gości z naszych sąsiednich krajów, co byłoby bardziej naturalne i pozwoliłoby uniknąć niepożądanych kontekstów politycznych.

Ten epizod z historii organizacji życia filozoficznego w pierwszych latach niepodległości nie pozostał bez znaczenia dla prac nad Drugim Polskim Zjazdem Filozoficznym. Kierowany przez Kazimierza Twardowskiego Ogólny Komitet Zjazdów Filozoficznych na posiedzeniu 30 marca 1926 roku podjął decyzję o zorganizowaniu w 1927 roku Drugiego Polskiego Zjazdu Filozoficznego właśnie z udziałem gości z sąsiednich krajów. W ten sposób częściowo zrealizowano ideę organizacji zjazdu słowiańskiego. Licząc się z obecnością filozofów obcojęzycznych, zdecydowano o dopuszczeniu referatów w różnych językach. W ten sposób pomyślany Zjazd miał się stać okazją do prezentacji dorobku polskiej filozofii. To oczywiście na organizatorów i prelegentów nakładało nowe obowiązki i wymagania. Miejscem planowanego Zjazdu miała być Warszawa, gdzie Ko-

²⁰ Warto zauważyć, że początek XX wieku, to czas ogólnego ożywienia w filozofii. W 1900 roku przy okazji Światowej wystawy z inicjatywy środowiska *Revue de Métaphysique et de Morale* odbywa się Pierwszy Międzynarodowy Kongres Filozofii, w 1904 taki sam Kongres zorganizowany został w Genewie, a w 1907 w Heidelbergu.

²¹ *Głosy w sprawie słowiańskiego zjazdu filozoficznego*, Ruch Filozoficzny 9(1925), 1-6.

mitetem Wykonawczym miał kierować Tadeusz Kotarbiński.

Drugi Zjazd Filozofów Polskich rozpoczął się 23 września 1927 roku w Warszawie²². Różnił się on znacznie od poprzedniego lwowskiego spotkania i to pod wieloma względami. Tym razem wśród gości pojawili się filozofowie, którzy przybyli z zagranicy. Ponadto sytuacja filozofii pod koniec lat dwudziestych ubiegłego stulecia była nieco inna, niż ta u progu odzyskania niepodległości. Stąd organizatorzy spotkania postawili sobie wysokie wymagania, dbając o należyty merytoryczny poziom przebiegu Zjazdu. Podobnie jak pierwszy, lwowski zjazd odbywał się w ramach posiedzeń plenarnych i pracy w sekcjach, tak było podczas warszawskiego spotkania. Tyle tylko, że zmieniono nieco strukturę zjazdu. Tym razem powołano aż siedem sekcji: historii filozofii, metafizyki i epistemologii, semantyki, logiki, filozofii przyrodoznawstwa, estetyki i psychologii. Nie sposób jest dokładnie omówić wszystkiego, co zaprezentowano podczas wykładów we wszystkich sekcjach, ale chcemy zająć się tymi wystąpieniami, które prezentowały obraz stanu filozofii polskiej oraz które miały wpływ na późniejsze dzieje tej dyscypliny. Najpierw omówimy część plenarną Kongresu.

Już pierwszy programowy referat wygłoszony na otwarciu Zjazdu przez Jana Łukasiewicza²³ wywołał ożywioną dyskusję. Profesor Łukasiewicz wystąpił bowiem z radykalną krytyką filozofii, zarzucając jej nieścisłość i nienaukowość. „Filozofowie, nawet najwięksi, w tworzeniu systemów filozoficznych nie posługują się metodą naukową. Pojęcia, których używają są przeważnie niejasne i wieloznaczne, twierdzenia najczęściej niezrozumiałe lub nieuzasadnione, rozumowania prawie stale błędne”²⁴. Jako przykład takiego stanu

²² Warto zauważyć, że obrady Drugiego Polskiego Zjazdu Filozoficznego poprzedził Pierwszy Zjazd Kół Filozoficznych Studentów Uniwersytetów Polskich.

²³ Wykład ten wydrukowany został w przygotowanej pod kierunkiem sekretarza generalnego Zjazdu Bolesława Gaweckiego *Księżce Pamiątkowej* zawierającej większość streszczeń i referatów zaprezentowanych na Zjeździe. We wspomnianej *Księżce* stanowiącej XXXI tom Przeglądu Filozoficznego (zeszyt I–II) znalazły się także teksty wystąpień, które zostały przygotowane na Zjazd, ale nie były z różnych względów na nim wygłoszone, czy to ze względu na nieobecność ich autorów, czy też na brak czasu.

²⁴ *Księga Pamiątkowa Pierwszego Polskiego Zjazdu Filozoficznego*, dz. cyt., 3.

rzeczy Łukasiewicz przypomniał kartezjańskie dowody na istnienie Boga oraz definicję substancji. Nie szczędził słów krytyki dla Spinozy, Leibniza, czy Kanta. Co prawda zastane w historii filozofii systemy mają swoje znaczenie estetyczne, czy moralne, ale nie naukowe. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest zaniedbanie logiki w filozofii nowożytnej, w której logikę zastąpiło mętym pojęciem teorii poznania. „Logika *filozoficzna* to znaczy uprawiana przez filozofów, znajduje się dziś w beznadziejnym upadku”, mówił warszawski profesor²⁵. Za sprawą logiki stworzonej przez matematyków wiadomo, że dotychczasowa filozofia opierała się na nieścisłościach. Wobec tego w filozofii potrzebne są zmiany jeszcze bardziej radykalne niż te, które zaproponował Kant ze swoim „mętym krytycyzmem”. Trzeba filozofię oprzeć na solidnych podstawach logiki matematycznej, która pozwoli z filozofii wybrać zagadnienia, dające się sformułować w sposób zrozumiały, odrzucając pozostałe. Bezkompromisowe stanowisko, wyrażone w takich zdaniach, jak: „trzeba się zachowywać tak, jak gdyby dotąd nic w filozofii nie zrobiono. Wszelki nawrót do filozofii Arystotelesa, do Leibniza, do Kanta, nie tylko nie przyniesie pożytku, lecz raczej wyrządzi szkodę”²⁶, wywołało sporą dyskusję, w której zarzucano Łukasiewiczowi zerwanie z tradycją podyktowane przecenianiem formalnej strony filozofii²⁷. Przez zamieszenie, jakie wywołało wystąpienie Łukasiewicza, trochę w cieniu pozostał wygłoszony zaraz później ważny wykład Floriana Znanieckiego na temat zadań syntezy filozoficznej. Był to ważny przyczynek dla rozwoju refleksji nad historią filozofii. Prof. Znaniecki pokazywał, że cały wysiłek filozofii od starożytności i średniowiecza był szeregiem prób syntezy intelektualnej wszystkiego, co było w filozofii cenne. Synteza ta miała charakter aksjologiczny i genetyczny. Opierała się na przyjęciu wiecznych, niezmiennych kryteriów. „Zasady różnicowania między bytem a niebytem, prawdą a fałszem, przyjemnością a przykrością, pożytkiem a szkodą, dobrem a złem, pięknem a brzydotą, świętością a nieczystością były obowiązujące zawsze i wszędzie. Byt, prawda, przyjemność, pożytek, dobro, piękno, świętość i ich przeciwieństwa istniały same przez się, niezależnie od podmio-

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże, 5.

²⁷ Tamże, 7–8.

tu działającego i myślącego, który je jedynie odkrywał²⁸ – mówił twórca polskiej socjologii. Rzecz w tym, że w filozofii współczesnej rozdzielono syntezę genetyczną od syntezy aksjologicznej, przeciwstawiając świat wartości, światu realnej rzeczywistości. Zdaniem Znanickiego, zarówno sama synteza aksjologiczna, jak i genetyczna nie są możliwe. Co do syntezy aksjologicznej, wydaje się to być oczywiste, gdyż każdy system rości sobie prawo do jakiejś wartości i bez odniesienia do czegoś obiektywnego sama aksjologia sobie nie poradzi. Jeśli chodzi o syntezę genetyczną, Znanicki uważa ją za niemożliwą, „ponieważ natura, z której usiłuje ona wydedukować kulturę, jest uzależniona od funkcji, które powstały dopiero z powstaniem kultury i zmieniały się w toku swego rozwoju²⁹. Filozofia współczesna zatem stoi przed wyborem. Albo wybierze jakąś dziedzinę i będzie ją faworyzowała, ale to będzie początek końca filozofii, albo zechce powrócić do syntezy, ale to będzie trudne zadanie, czego dowodzi przykład Hegla i rezultatów stworzonej przez niego syntezy. Synteza ta nie może oznaczać powrotu do Platona, Tomasa, Gorgiasza, ale czegoś, co jest dla nich pierwotne, źródłowe.

Karol Vorovka mówił o powrotach materializmu w filozofii, przewidując w przyszłości kolejny taki powrót. Tendencja do pojawiania się czasem pożytecznych hipotez materialistycznych tkwi w samym naszym umyśle. Warto przy tym zauważyć, że czeski filozof, przedstawiając różne postacie materializmu, zaledwie tylko wymienił nazwisko Marksa. Broniąc się zaś przed przytoczoną przez Bierdiajewa wizją skutków narzuconej ideologii marksistowskiej, jak to miało miejsce w porewolucyjnej Rosji, Karol Vorovka doprecyzował swoją wypowiedź, mówiąc, iż widzi wiele pożytku w nawrotach pewnej hipotezy materialistycznej, która daje impuls do rozwoju nauk przyrodniczych, medycyny, ale nie sądzi, by groził nam powrót do zredukowania wszystkiego do poziomu materii, co byłoby rzeczywiście groźne i szkodliwe.

Biorąc pod uwagę historyczne znaczenie Drugiego Zjazdu Filozofów Polskich, najważniejszym wystąpieniem zjazdowym wygłoszonym podczas plenarnego posiedzenia 24 września był wykład krakowskiego badacza myśli średniowiecznej ks. Konstantego Mi-

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

chalskiego: *Zachodnie prądy filozoficzne w XIV wieku i stopniowy ich wpływ w środkowej i wschodniej Europie*. Choć wykład dotyczył historii, sam sposób mówienia o filozofii znacznie odbiegał od powszechnego myślenia w latach dwudziestych ubiegłego stulecia zdominowanych przez logikę i problem „naukowości” filozofii, o czym świadczy krótka, zaledwie zdawkowo dotykająca prezentowanych zagadnień, dyskusja.

Konstanty Michalski zauważył, że jeszcze do niedawna średniowiecze znane było na przykładzie zaledwie kilku autorów. Dzięki Mandonnetowi znaleźliśmy dosyć dokładnie zagadnienie asymilacji filozofii arystotelesowskiej przez łaciński Zachód na przykładzie dwóch największych ośrodków – Paryża i Oksfordu. Krakowski mediewista przyznaje, że te dwa ośrodki były jakby centrami myśli średniowiecznej, promieniującymi na całą Europę. Życie intelektualne średnich wieków było jednak znacznie bogatsze. Jako przykład Konstanty Michalski przytoczył rozwój nurtu augustyńskiego, który wnosił teorię oświecenia, redukującą autonomiczność ludzkiego rozumu, awerroizm, łącząc się tym samym z myślą Majmonidesa i Aleksandra Afrodyzjasza, co wywołało cały szereg dyskusji wokół problemu – o czym świadczą komentarze dwukrotnego rektora uniwersytetu paryskiego Jana Buridana³⁰. O ile o tym ostatnim mówiło się wiele, podobnie jak o Sigerze z Brabancji, o tyle zupełnie w cieniu pozostawali tacy ważni autorzy, jak: Aleksander Afrodyzjusz, Jan Jadun, Mikołaj z Oresme, Londorius i inni. Jak zauważa sprawozdawca z II Kongresu Filozofii Polskiej³¹, Konstanty Michalski, omawiając kwestię rozwoju awerroizmu w myśli średniowiecznej uprawianej w Paryżu, oparł się na niezbadanych jeszcze splotach zagadnień z historii filozofii średniowiecznej, która pokazuje, że mimo potępień myśl awerroistyczna była obecna i rozwijała się w różnych kierunkach wokół problemu różnicy między *episteme* i *doxa*, czyli między wiedzą a opinią. Dla przykładu Konstanty Michalski przy-

³⁰ Jan Buridan (1300–1358) profesor i dwukrotnie rektor Uniwersytetu w Paryżu zajmował się logiką, metafizyką i etyką. W historii filozofii przedstawiany jako czołowy nominalista scholastyczny. Por. E. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej wieków średnich*, tłum. z franc. S. Zalewski, Warszawa 1987, 455–459.

³¹ Chodzi najprawdopodobniej o redaktora *Księgi Pamiętkowej*, Bolesława Gaweckiego.

pomniął obecny w myśli Dunsza Szkota problem różnicy między wiedzą intuicyjną a abstrakcyjną, która miałyby polegać na tym, że przedmiot intuicji zawsze musi być realny i faktycznie oddziaływać na władze poznawcze. Nie było to jedyne stanowisko scholastycznej filozofii XIV wieku. Przytaczając cały szereg nazwisk, pokazał również bogactwo poglądów związanych z ówczesnymi zagadnieniami fizyki i przyrodoznawstwa późnego średniowiecza. Rozwój uniwersytetów w Europie środkowo-wschodniej (Praga 1348, Kraków 1364, Erfurt 1379, Kolonia 1389) wiązał ze spowodowanymi papieską schizmą (1383) wyjazdami z Paryża tamtejszych profesorów. Sprawilo to, iż centrum myśli przestał być Paryż i Oksford. Przy czym zdaniem Michalskiego, Kraków i Praga rozwijały realizm, podczas gdy inne nowe ośrodki opowiedziały się po stronie nominalizmu³².

Podczas dyskusji, w której zabierali głos tacy zacni filozofowie, jak: Władysław Tatarkiewicz³³, Rubczyński³⁴, Biesiekierski czy Łukasiewicz, ks. Michalski wyjaśnił, że zajął się w swoim wystąpieniu tylko wiekiem XIV. Jednak poruszona problematyka wymagałaby sięgnięcia do wieku XIII, do Alberta Wielkiego i Tomasza z Akwinu. Krakowski historyk filozofii najwyraźniej świadomie wybrał najbardziej zapomniany, choć bardzo interesujący okres średniowiecza, jakim był pełen sporów i dyskusji wiek XIV.

Siłą rzeczy pominąć musimy podejmowane podczas Zjazdu szczegółowe kwestie fizyki, psychiatrii, czy psychologii, skupiając się na omówieniu wystąpień ściśle filozoficznych. Na uwagę zasługują dwa wystąpienia rosyjskiego filozofa Mikołaja Bierdiajewa, który na Zjazd przybył z Clamart (Francja). W pierwszym wygłoszonym czwartego dnia Zjazdu 27 września wykładzie podjął on zagadnienie wolności. Rosyjski myśliciel dokonał klasyfikacji wolności, oddzielając wolność metafizyczną, ugruntowaną w „pierwszych podstawach Bytu”, od zwykłej wolności woli. Dalej oddziela wolność

³² *Księga Pamiątkowa Pierwszego Polskiego Zjazdu Filozoficznego*, dz. cyt., 19.

³³ Przypomniął on postać Dawida z Dinant.

³⁴ Przypomniął on wystąpienie św. Tomasza w obronie przyrodzonego światła rozumu ludzkiego, który nie przekraczając granic poznawalności swoich przedmiotów nie może szkodzić religii. Por. *Księga Pamiątkowa Pierwszego Polskiego Zjazdu Filozoficznego*, dz. cyt., 20.

irracjonalną, która jest wyborem między dobrem a złem, od wolności racjonalnej polegającej na wyborze między prawdą a fałszem. Wszelkie zło rodzi się z wolności irracjonalnej. Grecy nie znali jej. Wolność determinowana przez Prawdę jest wolnością boską. Jej źródłem jest Bóg. Wolność pozostaje w sprzeczności z porządkiem przyrody. Ona wyprzedza byt, wyprzedza stworzenie. Wolność rodzi się przed stworzeniem z nicości³⁵. Wolność nie wynika z natury człowieka. Jest ona jego obowiązkiem. To Bóg wymaga od człowieka, by pozostał „wolny w duchu”. Zagadnienie wolności jest centralnym zagadnieniem i kieruje filozofię do teologii. Filozofia chrześcijańska jest filozofią wolności.

Po raz drugi Bierdiajew zabrał głos na posiedzeniu Sekcji Historii Filozofii, podczas którego przedstawił charakter filozofii rosyjskiej. Na początku prelegent zwrócił uwagę na uniwersalny charakter prawdy. Jeśli tak jest, to nie można mówić o jakiejś narodowej prawdzie. Za to trzeba zauważyć, że narody mogą mieć różne dary poznania i różną wrażliwość poznawczą. W filozofii oprócz elementów naukowych występują elementy prorocze. Filozofia rosyjska ma charakter historiozofii. Nie przeszła ona przez scholastykę jak filozofia zachodnia, a jedynie przez okres patrystyki. Budując zaś w wieku XIX filozofię chrześcijańską, oparła się ona na filozofii niemieckiej.

Filozofia rosyjska, zdaniem Bierdiajewa, opiera się na krytyce zachodniego racjonalizmu. Filozofia ta odrzuca Kartezjusza i Hegła. Cechą charakterystyczną tej myśli jest związek filozofii z wiarą. Byt jest nam dany w akcie wiary, która oświeca rozum człowieka. Rosyjski filozof mówił o specyficznej cerkiewnej gnozeologii, w myśl której indywidualny rozum nie może dojść do prawdy³⁶. Tylko przyłączenie się do ogólnego rozumu przez wiarę zapewni nam możliwość dotarcia do bytu, w ten sposób „przewyciężając chorobę racjionali-

³⁵ Tezie tej przeciwstawił się w dyskusji ks. Konstanty Michalski twierdząc, że źródłem wolności nie może być nicość, ale byt. Tak samo nie zgodził się z tezą, że wolność polega na możliwości wyboru dobra i zła, ale także na dobrym, lub złym działaniu. Tamże, 29.

³⁶ Podczas dyskusji w Sekcji Historii Filozofii M. Łosskij zwrócił uwagę na to, iż jednogłośna opinia filozofów rosyjskich (Sołowiowa, Turbeckiego, Floreńskiego, Bułhakowa, Bierdiajewa czy Karsawina) każe rozumieć formułę „filozofia jest *ancilla theologiae*” jako „filozofia jest *ancilla religionis*”.

zmu⁷. Bierdiajew z uznaniem mówił o rozwoju filozofii rosyjskiej na początku XX wieku, co stało w sprzeczności z opinią, jaką na ten temat wygłosił na Pierwszym Zjeździe Filozofów Polskich Tomasz Parczewski. Zachwyt Bierdiajewa nad wielkością współczesnej mu filozofii rosyjskiej nie pokrywał się także z tłem zakreślonym przez ukraińskiego filozofa Iwana Mirczuka w referacie *Filozofia słowiańska*³⁷. Zdaniem autora referatu, na tle filozofii europejskiej dorobek filozoficzny Słowian jest dosyć ubogi. Słowianie nie mają w filozofii teoretycznej ani jednego wielkiego myśliciela, który stworzyłby system podobny do systemów francuskich, angielskich, czy niemieckich. Mirczuk tłumaczy to ciężkimi warunkami materialnymi Słowian oraz brakiem tradycji filozoficznej. Ale nie mniejszy wpływ na ten stan rzeczy ma antysystematyczna mentalność słowiańska, charakteryzująca się nie koncentracją wzwyż, a rozchodzeniem się w poziomie. Zamiast zatem dążeń do subtelności i abstrakcyjności filozofia Słowian rozplywa się w konkretnych, praktycznych rozwiązaniach³⁸. Można to powiedzieć zarówno o polskich mesjaniistach, jak o rosyjskim Tołstojem, ukraińskim Skoworodzie, u których pomieszano elementy filozoficzne z politycznymi. Nie zmienimy mentalności Słowian, więc nie ma co przynosić zachodniej filozofii na nasz grunt, ale naszym zadaniem jest wspólne budowanie specyficznej, słowiańskiej filozofii. I temu właśnie mają służyć takie spotkania, jak ten goszczący filozofów słowiańskich, Drugi Polski Zjazd Filozoficzny.

Podczas kilkudniowego maratonu filozoficznego wygłoszono w ramach posiedzeń plenarnych dziesięć referatów. Praca w ośmiu sekcjach objęła około sześćdziesięciu wystąpień. Mówiono o filozofii nowożytnej, o dominujących problemach filozofii współczesnej. Kilka referatów odnosiło się do Kanta, mówiono o teorii poznania, problemach z pogranicza filozofii i fizyki, filozofii i matematyki. Nie zabrakło odniesień do teorii ewolucji. Podczas Zjazdu nie zaprezen-

³⁷ Warto przypomnieć, że na Drugi Zjazd Filozofii Polskiej zaproszono przedstawicieli filozofii słowiańskiej. Stąd wykład Mirczuka był ważnym wystąpieniem.

³⁸ Te radykalne opinie spotkały się z reakcją ze strony uczestników Zjazdu. Zwracali oni między innymi uwagę, że wśród Słowian są też mało znani autorzy, którzy dorównują filozofom zachodnim. Wygłoszonym opiniom zarzucano ogólnikowość opartą na złych założeniach historyczno-geograficznych.

towano filozofii kościelnych ośrodków naukowych reprezentujących rozwijający się w naszym kraju tomizm³⁹. Owszem, wspomiano o Tomaszu w kontekście badań nad średniowieczem, które prezentował ks. prof. Konstanty Michalski. Za to doskonale reprezentowana była ówczesna logika polska przez tak znanych profesorów, jak Kazimierz Ajdukiewicz, Tadeusz Czeżowski, Stanisław Leśniewski czy Kazimierz Twardowski.

4. PODSUMOWANIE

Nie jest rzeczą łatwą podsumować prezentację Zjazdów Filozoficznych, które obfitowały taką wielością nurtów i stanowisk filozoficznych. Postaramy się jednak o wyciągnięcie kilku ważnych wniosków.

1. Pierwsze dwa Zjazdy Filozofii Polskiej były najważniejszymi wydarzeniami w życiu intelektualnym kraju, który po odzyskaniu niepodległości po dwustuletniej niewoli odbudowywał na wszystkich frontach polską kulturę.

2. Zjazdy filozoficzne były w jakimś sensie kontynuacją inicjatywy podjętej już w latach sześćdziesiątych XIX wieku przez lekarzy i przyrodników polskich, co świadczy o pełnej integracji naukowych środowisk filozoficznych z przedstawicielami innych nauk. Związek z medycyną wydaje się tu być najważniejszy. Ogniwem pośrednim, przez które filozofia pojawiła się w środowisku lekarzy i przyrodników, były zagadnienia psychologii.

3. Dwa pierwsze Zjazdy ujawniły niezwykle bogactwo uprawianej w Polsce problematyki filozoficznej. W myśli polskiej obecne były ważniejsze nurty filozofii europejskiej od Kanta, Comte'a aż po filozofię rosyjską.

4. Drugi Zjazd Filozoficzny z udziałem przedstawicieli innych narodów słowiańskich miał już charakter międzynarodowy. Polska, mimo wielowiekowych kłopotów politycznych, miała dobrze zorganizowane ośrodki nauczania filozofii, miała prasę specjalistyczną i aktywne stowarzyszenia naukowe.

5. Podczas Zjazdów prawie wcale nie mówiło się o rozwijającej się głównie w kościelnych środowiskach filozofii odradzającego się

³⁹ Kilka lat później odbył się w Poznaniu Międzynarodowy Kongres Tomistyczny.

tomizmu. Mimo, iż w Zjazdach brało udział kilku przedstawicieli tego nurtu, nie pojawiła się jego prezentacja.

6. Biorąc pod uwagę materiał z obydwu Zjazdów, widać wyraźnie dominację problemów rodzącej się logiki polskiej.

7. Historia Zjazdów Filozofów Polskich ujawnia dynamikę pracy takich niezapomnianych inicjatorów życia intelektualnego początku dwudziestego wieku, jak: pomysłodawca organizacji Pierwszego Zjazdu Maurycy Straszewski, gospodarz lwowskiego Zjazdu Kazimierz Twardowski, gospodarz warszawskiego spotkania Jan Łukasiewicz, Tadeusz Czeżowski, Konstanty Michalski, Tadeusz Kotarbiński, Czesław Znamierowski, Roman Ingarden czy Kazimierz Ajdukiewicz.

8. Polskie Zjazdy Filozoficzne wpisują się w ogólnoswiatowy ruch wymiany myśli filozoficznej poprzez organizowane od 1900 roku Międzynarodowe Kongresy Filozoficzne.

LA PHILOSOPHIE AUX PREMIÈRES CONGRÈS DES PHILOSOPHES POLONAIS

Résumé

Avant la deuxième guerre mondiale l'activité de la philosophie était très limitée par les occupants du territoire polonais. Les Universités alors très surveillées étaient des chaires quasiment fermées. Malgré les difficultés de nature politique, au début du XX^e siècle, les philosophes ont réussi à mettre en place de nombreuses initiatives pour développer la pensée philosophique grâce à la création de revues spécialisées ou d'associations scientifiques dans des Centres Universitaires comme Cracovie, Varsovie, Poznan, Vilnius et Lvov. En s'appuyant sur des initiatives de médecins, qui organisaient déjà à la fin du XIX^e siècle des Congrès scientifiques au niveau national, les philosophes ont adhéré à ces initiatives en organisant des sessions philosophiques auprès des Congrès des médecins. Au moment de la libération de la Pologne, le milieu des philosophes s'est bien préparé à une véritable organisation de la vie intellectuelle en Pologne. La première initiative qui consistait à organiser un Congrès National de la philosophie est née juste après les premiers Congrès Mondiaux de la Philosophie organisés à partir de 1900 à Paris, puis Genève et Heidelberg. Les Congrès nationaux de la philosophie polonaise organisés en 1923 à Lvov et en 1927 à Varsovie témoignent de l'ampleur et de la richesse de notre philosophie dans le premier quart du XX^e siècle.